

## Non Opus Dei - Diabel (2015)

Written by bluelover

Wednesday, 16 May 2018 15:10 -

---

## Non Opus Dei - Diabel (2015)



1 *Milk Of Toads* 5:16 2 *In The Angles Of Her Sigil* 1:22 3 *Władca Ropuch* 5:02 4 *Gold-Finding Hen, Kiss-Finding Whore* 4:25 5 *The Other Side Of The Mushroom* 2:41 6 *Pustka Twoja We Mnie* 4:35 7 *Trickster – Shapeshifter* 4:39 8 *Plony* 2:25 9 *Oko Kruka, Głowa Anioła* 4:39 10 *The Tenfold Gift* 0:47 Bass – Góral Drums – Gonzo Guitar – Horizon Guitar, Vocals – Klimorh

Dawno już nie słuchałem Non Opus Dei, jakoś nie było nam po drodze. Nie wiem tak naprawdę czemu tak się stało. Czasem po prostu pewne kapele nie wywołują tego czegoś, co mnie skłania do kupna kolejnych płyt.

Pozornie muza oscyluje w rejonach zarezerwowanych dla Furii, Morowego, jednak Non Opus Dei „robi” to po swojemu. W tych powolnych, marszowych utworach wkrada się nostalgia akcentowana akustyczną gitarą, do tego skrzek w tle, słowem black, jaki cholernie lubię. W sam raz na wieczorne zasłuchiwanie się w smaczkach, niuansach.

Może to sztampowe i gówniarskie, ale uwielbiam liryki po polsku, które potem można sobie nucić w głowie. Dla mnie mają one dodatkowy walor, gdyż pozwalają mi jakoś „odczuć” poszczególne utwory.

Posłuchajcie sobie np. *Władcy ropuch*, to majstersztyk tej płyty. Rzeczony utwór powoli płynie, by wciągać, osaczać słuchacza. Zresztą cała płyta *Diabel* to taki pozornie sennie materiał, gdzie poszczególne dźwięki są porządnie poukładane, a pierwsze wrażenie chaotyczności prędko ustępuje docenieniu dobrych aranży.

Gdy z kolei następujący po Władcy Ropuch, Gold-finding... nie ma już tej „polskości” i to właśnie jest dla mnie dosyć dużym minusem. Gdy teksty są polskie, całość nabiera innej tonacji. Ale to już taki mój hiper subiektywny aspekt oceny tej płyty.

Warto poświęcić czas i – kasę- na ten album. Cholernie długo się do „Diabła” nie mogłem przekonać. Ba, nadal mam dni, gdy po prostu mnie ona odrzuca, by innego z kolei wciągnąć na następujące po sobie sesje przesłuchania całego albumu Non Opus Dei.

Niewiele ta recka wyjaśnia? Ale właśnie taka jest ta płyta. Narzekałem na angielski wymiar liryków, ale nagle w tym piątym (The other side of the Mushroom) pod koniec pięknie wszystko przyspiesza i nagle całą melancholię agresja odsuwa na drugi, ba nawet trzeci, plan. To jest cholerna zaleta tej płyty, nie ma ona jednego wymiaru. Można jej nie polubić, może was drażnić, ale nie jest banalna. Pustka Twoja we mnie... no jak wspominałem powyżej, te polskie liryki, wykrzyczane wyraźnie wciągają mnie. Inna sprawa, że towarzyszy im świetna muza. o mniej agresywnym odcieniu.

No i na koniec parę zdań tytułem próby podsumowania „Diabła”. Nie ma co ukrywać, że ten rok obfitował w wiele dobrych, nawet bardzo dobrych albumów. Jeżeli lubicie nieco alternatywne podejście do materii black metalu, na pewno skłonicie się do zakupu tego albumu. Nawet jeśli na półce macie już 10 podobnie brzmiących płyt.

A właśnie brzmienie... czasami oczekiwałem, że brudniejsze, „smoliste”, dodałoby lepszego klimatu, posmaku tego polskiego piekiełka, z okresy legend, klech, ale nie! Za to doceniam Non Opus Dei, że nie poszli po najmniejszej linii oporu. Sterylność, a zarazem żywiołowość. Dobra, równa płyta. ---Tomasz, kvlt.pl

## Non Opus Dei - Diabeł (2015)

Written by bluelover

Wednesday, 16 May 2018 15:10 -

---

The Polish black metal scene rivals the French scene in sheer absurdity, but while the French scene usually opts for their absurdity via controlled chaos or industrialized overtones, the Polish typically scene waves its unmentionables at convention. Bands like Furia, Mord'A'Stigmata, and Non Opus Dei have helped cement that now-definitive Polish black metal sound that is so distinct. Non Opus Dei, one of the front runners of the Polish black metal scene, have been warping minds with their own strange brew since forming in 1997.

Vocalist, guitarist Klimorh is the only remaining member from the original 1997 lineup, with the newest incarnation featuring Horizon and Isil from the experimental black metal band AEON and drummer extroidinaire Gonzo of the now on hold gothic metal band UnSun. The band's seventh full length album, Diabeł, marks this lineup's first full length album, although they did put together a well received split with Morowe in 2013. Released in September of 2015 through Witching Hour Productions, Diabeł continues the strange blend of genre bending black metal Non Opus Dei have been peddling for years. The album is thematically inspired by the Polish cult of the devil (Diabeł), focusing on the band's home territory of Warmia.

Followers of Non Opus Dei's earlier material will find themselves once again mesmerized by the wide swath of sounds utilized to reach something that still wholly resembles black metal. The album's opener, "Milk of Toads", shows just how unpredictable the band can be as they mix polyrhythmic riffing with twining minor key melodies and abrasive bursts of frenetic percussion and crushing chord progressions. The entire album weaves through a maze of influences, tempos and patterns, yet manages to remain cohesive and thoroughly blackened. If a black metal album could ever be described as whimsical, this is it. It's not soft or flighty by any stretch of the imagination, as Diabeł plays through in a very calculated manner, it's just that there are so many abstract, avant-garde ideas flowing throughout the songwriting that is not normally found in black metal. This is probably pushing the boundaries a little bit for black metal purists, but this is a damn fine album. The many layers take their time to unfold, requiring multiple listens to fully open, but it is well worth the effort. Non Opus Dei has crafted an album that is close to the creative peak of the Polish black metal scene thus far.---Shawn Miller, metal-observer.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [gett](#) [my-files.ru](#)

## Non Opus Dei - Diabel (2015)

Written by bluelover

Wednesday, 16 May 2018 15:10 -

---

[back](#)